

Bielizna, Kurt Cobain

Kurt Cobain strzelił sobie w łeb
Bo trafił mu siemię kiepski dzień
A gdyby nie wydawało się, że
To może by spokojnie było
Kurt Cobain strzelił sobie w łeb
Bo chemia w nim zabiła sens
A gdyby parkingowym był
To może by spokojnie było
Czy warto oddać tyle prostych dni,
Aby prorokiem chwilami być?
W szarości nieraz tajemnica tkwi
I dla niej czasem warto było
Gdyby Cobain kiedyś zmieniał kierunek wiat
Ty miałeś w elektrowni stać
Nie kałdy może i był pod prąd
Po kto by wtedy robił prąd?
Czy warto oddać tyle prostych dni
Aby prorokiem chwilami być?
W szarości nieraz tajemnica tkwi
I dla niej czasem warto było